

# ĆPAJ STAJL, Martwi lub za kratkami

Piją naszą krew, czekają na nasz błąd  
Wciąż towarzyszy stres, wariaci właśnie stąd  
Jak myślisz że jest źle, a gdzie koleżcy są?  
Martwi lub za kratkami  
Piją naszą krew, czekają na nasz błąd  
Wciąż towarzyszy stres, wariaci właśnie stąd  
Jak myślisz że jest źle, a gdzie koleżcy są?  
Martwi lub za kratkami

Przebiegam górą kładki Bernatka zamiast iść w kimę  
Już widzę jej minę, kotku nie martw się, wyszedłem do kolegi  
Jesteśmy zbyt pijani żeby zmieniać biegi  
I co się może stać, kurwa nie rób hecy  
Deka twardego chleba ze smalcem to zdrowo na plecy i dla diety  
Ej człowieku, kurwa żyjesz?  
Budzę się w domu, suka nie traktuje mnie zbyt czule  
Dobrze że w domu, nie na dołku lub w ogóle  
Krzyczy że jestem żulem, myślę że ma rację i przyznaję jej to z bólem  
Jestem pojebany, z tego znany (kurczę)  
Obiecuję że już nie oddupczę ciotki tak jak kwas po prochu i wódzie  
Tak jak dobrzy ludzie, których spotkać nie ma opcji

Piją naszą krew, czekają na nasz błąd  
Wciąż towarzyszy stres, wariaci właśnie stąd  
Jak myślisz że jest źle, a gdzie koleżcy są?  
Martwi lub za kratkami  
Piją naszą krew, czekają na nasz błąd  
Wciąż towarzyszy stres, wariaci właśnie stąd  
Jak myślisz że jest źle, a gdzie koleżcy są?  
Martwi lub za kratkami

Ta dziwka mnie rzuciła, pogoda podła  
Jestem wkurwiony, nie zarobiony, ale chuj z tym  
Myślę o ziomkach, dobrych mordach czeka  
Zawsze jest mi wstyd, kiedy na swój los narzekam, nie mam pecha  
Stąkam po cienkiej linii od czasów podwórka  
Gdybym chciał wziąć się za legal skończyłbym w Holandii na ogórkach  
Ciężko szczerze nie pierdolić, gdy leci taki boom bap  
Ciężko się nie wkurwiać, gdy trzeba powycinać małolatów z typów bo popruli dupska  
Tu w powietrzu wisi przypał a nie odd bo to Kraków a nie Ustka  
Nie chcę siedzieć za cholerne głupstwa  
Nie chcę by została po mnie tylko pustka, ale pcham się w tarapaty  
Prowokuję los, nie raz już o mały włos byłbym martwy  
Bo jestem nienażarty, to gównem nie na żarty dla wariatów farty

To dla tych, co nie mogą, to dla tych, co nie mieli  
Chociaż by bardzo chcieli, dla wszystkich ludzi z dzielnic  
Dla wszystkich za kratkami, tych co nie ma ich z nami (wieczny pokój)  
Dla dzieci bloków, brudnych kamienic, wszystkich dziwek i skurwieli  
Którzy nie chcą się zmienić (trochę wiary)  
Na lepsze czasy (pełnej samary)  
Wyjścia z matni, małymi kroczkami, by nie śpiewać dla ziomali  
Martwi lub za kratkami

Praise the lord and break the law  
They won't let me out, they won't let me out